

9 listopada 2009



„Kto kocha wieś rodzinną, ten kocha ojczyznę”

Stary piec chlebowy, stół i kredens z naczyniami z gliny i ceramiki, sypialnia a w niej stare łóżko z pierzyną i wielkimi poduchami, domowy ołtarzyk, kołyska i konik na biegunach – to tylko niektóre z eksponatów, jakie zgromadzono w izbie regionalnej, działającej przy Szkole Podstawowej w Kamedułach k. Buska Zdroju. Jeśli do tego dodać grupkę dzieci ubraną w stroje ludowe, która podczas tradycyjnego „darcia pierza” rozmawia ze sobą gwarą to z pewnością każdy, kto przekroczy próg izby odniesie wrażenie, że właśnie doświadcza swoistej podróży w czasie... – *Na pomysł utworzenia izby regionalnej wpadliśmy podczas opracowywania Szkolnego Programu Edukacji Regionalnej “Moja mała ojczyzna” – wspomina Beata Stępień, nauczyciel języka polskiego w szkole w Kamedułach – jednocześnie pomysłodawczyni utworzenia izby regionalnej – Myślą, która nam przyświecała było hasło “Kto kocha wieś rodzinną, ten kocha ojczyznę” – dodaje. – Sam program opracowaliśmy, by spróbować zwalczyć kompleks niższości, jaki miała młodzież naszej szkoły w stosunku do swoich rówieśników pochodzących z miasta. Ujawniało się to mocniej w momentach, gdy kończąc szkołę podstawową, uczniowie podejmowali naukę w buskich szkołach. Dzieci wstydzili się, że pochodzą ze wsi. Należało ten stan rzeczy odwrócić, doprowadzić do tego, by dzieci były dumne ze swojego wiejskiego pochodzenia, nie czuły się gorsze i miały czym się pochwalić – mówi Beata Stępień.*

Tak powstał program wychowawczy oparty na tym, co dzieciom wiejskim jest najbliższe – na kulturze ludowej i regionalizmie. Hołdowanie tradycjom kultury ludowej okazuje się konieczne, aby ludzie czuli się zakorzenieni w środowisku w którym żyją, by żyjąc w wielkiej ojczyźnie, mieli świadomość swojej małej ojczyzny – ojcowizny. Dzięki Szkolnemu Programowi Edukacji Regionalnej uczniowie nabywają poczucia własnej tożsamości jako fundamentu tworzenia postaw otwartych, liberalnych, tolerancyjnych, nastawionych na zrozumienie różnych ludzkich kultur i postaw życiowych.

Podczas realizacji programu okazało się, że wiele dzieci choć mieszka na wsi, nie zna przeznaczenia narzędzi gospodarskich czy przedmiotów gospodarstwa domowego. – *Nie chcieliśmy tworzyć izby regionalnej – muzeum, gdzie wszystkie przedmioty byłyby zamknięte i udostępniane od czasu do czasu – przekonuje Aleksandra Sikora, dyrektor SP w Kamedułach. – Dzieci powinny na co dzień obcować z wytworami ich dziadów i pradiadów. Stad pomysł, aby salę lekcyjną, gdzie na co dzień odbywają się zajęcia, zaaranżować na izbę wiejskiej chaty – mówi.*

W “kuchennej” części izby widzimy stary piec chlebowy z okapem, stół i kredens z naczyniami z gliny i ceramiki. W odtworzonym alkierzu - sypialni, stoi stare łóżko z kapą, pierzyną i wielkimi poduchami, domowy ołtarzyk, kołyska i konik na biegunach. W gospodarczej części stoją maślnice, praski do sera, dzieża, beczka na ziarno, kołowrotek do przędzenia, żarna i tara do prania. Na ścianach wiszą sierpy, kosa, grabie, chomąto i orczyk.

- Celem naszych działań jest przybliżenie uczniom dawnych przedmiotów i narzędzi gospodarskich, których używali ich pradziadkowie. Ocalenie od zapomnienia dawnych zwyczajów i obyczajów ludowych, którymi żyli - informuje Beata Stępień.

Pierwsze eksponaty zaczęto gromadzić w 2003 roku. Przynosili je z początku tylko uczniowie, z czasem jednak do „zbieractwa” przyłączyli się mieszkańcy wsi, którzy kolejnymi przedmiotami wzbogacali to małe muzeum. Powstała wówczas Grupa Regionalistów, która zajęła się przygotowaniem ekspozycji. Każdy nowy przedmiot został bowiem opisany, zakonserwowany a niektóre odnowione. W czerwcu 2005 roku uroczyście otwarto izbę regionalną w Szkole Podstawowej w Kamedułach. Od tego czasu odbywają się tu regularnie zajęcia i warsztaty z edukacji regionalnej a także - co cieszy twórców izby - lokalną tradycją stały się organizowane w izbie spotkania wiejskie.

Działalność Grupy Regionalistów kontynuuje koło regionalno-teatralne „Wiano”, realizując program regionalny „Pielęgnowujemy tradycje”. Jego nadrzędnym celem jest kultywowanie ginących zwyczajów i obrzędów (m.in. darcie pierza czy wieczór panieński „Wianek”) w formie teatralnej i wzmacnianie więzi rodzinnych. Dzieci poznają, odtwarzają, inscenizują i utrwalają tradycje lokalnej kultury ludowej. Główną metodą pracy jest powrót do tradycji przekazu ustnego. Uczniowie zbierają informacje o przeszłości poprzez rozmowy i wywiady z dziadkami.

Dzięki zajęciom w kole regionalnym młodzież poznaje własne korzenie, wiąże się ze swoją „małą ojczyzną”. Realizacja zadań sprzyja integracji pokoleniowej, zwiększa umiejętność komunikacji pomiędzy osobami młodymi i starszymi. Efektem pracy w kole jest również rozbudzenie pasji poszukiwania, poznawania świata.

- Udało nam się przekonać młodych ludzi do dziedziny, która nie stanowi magnesu przyciągającego tłumy. Tradycje regionu to obszar bardzo ciekawy, jeszcze nie do końca zbadany. Dla naszych uczniów to wielka frajda odkrywać coś nowego i mieć świadomość, że wnosi się swoją cegiełkę w ocalenie przeszłości od zapomnienia - zapewnia dyrektor Aleksandra Sikora.

Bardzo popularną i cieszącą się dużym zainteresowaniem formą działalności izby są



warsztaty dla innych szkół, przedszkoli i chętnych gości. Podczas takich spotkań odtwarzana jest dawna sztuka zdobienia jaj i wykonania palmy wielkanocnej, pokaz różnych technik wykonania kart świątecznych czy ubierania choinki. Dużym sukcesem jest odrodzenie się zwyczaju kolędowania po wsiach. Uczniowie przygotowują i wystawiają w okresie karnawału widowisko z królem Herodem, Żydem, Marszałkiem, Śmiercią i Aniołem.